

ADAM ADAMS

ur. 1923; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Wielka Brytania 2011, okupacja niemiecka, więzienie na Zamku Lubelskim

Więzienie na Zamku

Siedziałem siedem miesięcy na Zamku Lubelskim. Jak te siedem miesięcy przeszły na Zamku Lubelskim? Ja pamiętam tylko, jak ten Niemiec chodził, te klucze którymi otwierał drzwi tak brzęczały i jak myśmy wychodzili na korytarz i spuścili spodnie i wszyscy stali na dół w ten sposób, a ten... On się nazywał Ditrich. Ja pamiętam jego nazwisko. Że to był mały gestapowiec... Nazywał się Ditrich i on chodził zły i po dupie nas smerglował... Pamiętam mego ojca, który dawał mi tą kromkę chleba jego, żebym ja zjadł jeszcze. Pamiętam ten kubeł, gdzie robiliśmy siusiu... To pamiętam... I pamiętam to okno takie na górze w tej celi. Jak się wychodziło, wiosna przychodziła i myśmy siedzieli wszyscy i ja sobie myślałem – Oh, my God... jak tam dobrze jest na łące. Nie wiem. Wie pan, pamięć jest straszliwą rzeczą. Co się chce pamiętać, się nie pamięta, a co się nie chce pamiętać, to się pamięta.

W celi nas było jakichś może dwudziestu ludzi. Ja pamiętam, że tam byli krewni tego współnika mego ojca. I jeden z nich się uratował i gdzieś pojechał po wojnie do Stanów Zjednoczonych. To byli zazwyczaj ojcowie i było kilku młodych ludzi, może dziesięciu chłopców. Bo tylko mężczyźni i chłopcy tam byli. I oni byli w moim wieku. Ja pamiętam syna tego współnika mego ojca, który był w moim wieku i chodził do szkoły w tym samym czasie, on się nazywał Heniek.

Z tych Niemców w więzieniu to pamiętam tego Ditricha. Jego go pamiętam, bo on wychodził zazwyczaj, on był bardzo taki krwiożerca, bo on zawsze chodził z taką whip [ang. bat, pejcz]. Miał taką whip. I nie był wysoki. Ja słyszałem, że podobno go złapali, podobno go oskarżyli. Słyszałem, ale nie wiem. Pamiętam nazwiska, na przykład Globocnik. To był taki gestapowiec, który zajmował się wszystkimi sprawami żydowskimi w okręgu lubelskim. Bardzo znany.

Pamiętam teraz nazwisko jednego gościa, z tych co siedzieli ze mną w celi. Nazywał się Cynamon. On miał dwóch synów. Oni byli razem z nami wtedy. Feldzamen był razem z nami, z tym swoim jednym synem, czy dwoma synami... Nie pamiętam już

dokładnie. No było jakieś dwadzieścia, trzydzieści ludzi mniej więcej.

Data i miejsce nagrania	2011-06-06, Londyn
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Kożuch
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"